Nr. 356. Lwów, Niedziela dnia 23. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wiktorji p.
Jutro: Adama i Ewy.
Pojutrze: Narodz. Chr. P.

Grecko-katolickie
Danyiła.
Spiridiona.
Ewstratja jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 8 „ — „
Zachód „ 4 „ — „
Barometr 760. Deszcz. Gołoledź.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści *Rogosza* pt. *Na ziemi galicyjskiej*, którą obecnie w odcinku umieszczamy.

W najbliższym numerze *Dodatku literackiego Kurjera Lwowskiego* rozpoczniemy drukować (w książkowym jak zwykle formacie) powieść *T. T. Jeża: Na zaraniu.*

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła Orzeszkowej i Bałuckiego. Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). Komplet powieści Bałuckiego składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Debata o anarchistach w Radzie państwa.

Debata nad rozporządzeniem ministrów, zawieszającem w piętnastu okręgach sądy przysięgłych dla zbrodni anarchistycznych, pomimo swej krótkości poruszyła tyle ważnych punktów wewnętrznej polityki austrjackiej, że zasługuje na pilną uwagę szerszej publiczności. Podajemy więc w streszczeniu ważniejsze przemowy podczas tej debaty wygłoszone. Debatę rozpoczął reprezentant rządu, radca ministerjalny Krall, przypominając okropne zdarzenia 1884 roku, dowodząc dalej, że zbrodniarzom w rodzaju Stellmachera nie godzi się windykować miana męczenników politycznych i że sami robotnicy protestowaliby przeciw temu. Od r. 1887 anarchiści dużo stracili gruntu między robotnikami, mimo że czasopisma *Freiheit, Autonomie, Rebell* wciąż usiłują podburzać ich przeciw istniejącemu porządkowi. Z tych powodów mowca prosi o przyjęcie do wiadomości rozporządzenia ministrów.

Pos. Wrabetz polemizuje z wywodami Kralla, który wpominał o niezliczonych uwolnieniach anarchistów przez sądy przysięgłych, chociaż zapewne nie mógłby wymienić i pięciu takich wypadków. Ciekawą jest też pochwała, jaką reprezentant rządu obdarza robotników, na których równocześnie rozporządzenie ministerjalne takie nakłada jarzmo, że nawet najumiarkowańsi robotnicy gotowi podziękować rządowi za wszelkie pochwały. Pokazano nam także — mówi p. Wrabetz — bardzo niebezpieczne pismo *Autonomie*. Słowo to w Austrji nie jest zwykle tak niebezpiecznem; tylko gdy idzie o robotników, nabiera tak strasznie niebezpiecznej cechy. Że jakieś angielskie pismo wzywa do „propagandy za pomocą czynów“, to dlatego w Austrji mają być zasystowane sądy przysięgłych. Nie wiem, jak można, logicznie myśląc, tak nielogicznie mówić. Reprezentant rządu mówił o uczuciu obrzydzenia, jakie przejmuje każdego wykształconego człowieka przy czytaniu tych pism. No, i tu w Austrji, a szczególnie we Wiedniu cały szereg pism wydawanych nie przez robotników, u których pisanie także wzbudza obrzydzenie wykształconych ludzi, mimo to jednak rząd nie widzi w tem nic tak strasznego. Mówił reprezentant rządu i o teroryzmie. Zdaniem mojem tylko tchórz da się sterorzyzować. Ale mamy tu i w Austrji stronnictwo, które wykonuje teroryzm taki, jakiego dotychczas nie bywało, i wykonuje z cichem zezwoleniem rządu. (Tak jest! na lewicy). Straszy nas reprezentant rządu połączeniem wszystkich elementów socjalistycznych i wpływem przewódców na masy; ale przecież i w innych stronnictwach przewódcy starają się wpływać na masy. Konsekwentnie do takiego swego stanowiska wykonuje rząd i prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach. Jeszcze żaden rząd tak nie traktował (umgesprungen) tego prawa, jak obecny. Robotnicy nie odbywają prawie żadnych zgromadzeń, gdyż rozwiązywanie ich stało się regułą. I innym obywatelom odbywanie zgromadzeń jest utrudnionem, ba nawet posłom w ostatnim czasie nie pozwalano mówić o rządzie.

Równocześnie jednak wcale nie słyszeliśmy o staraniach rządu o zapobieżenie nędzy społecznej i o podniesienie oświaty. W tym punkcie rząd milczy, a natomiast pilnie powiększa podatki i obciąża klasy pracujące i produkujące w takim stopniu, jakiego dotychczas nie było, przez co sam usilnie *hoduje demokrację socjalną*. Rozporządzenie obecne pokazuje to samo, co w ostatnich latach pokazało się z wielu faktów, że rząd chce *rządzić tylko pro forma za pamocą parlamentu, w rzeczywistości zaś za pomocą dekretów nadwornych i rozporządzeń policyjnych*. Ale w takim razie miejcie panowie odwagę przyznać się do tego otwarcie! Rządźcie absolutnie, może to i lepiej dla nas będzie, ale ponoście też sami wszelką odpowiedzialność! *Ale to, co się dzieje w tej Izbie, to jest absolutyzm ukryty, za który my musimy ponosić odpowiedzialność.* Za to dziękujemy i dlatego głosować będziemy przeciw rozporządzeniom wyjątkowym.

Pos. Pernerstorfer. Od kiedy mamy rozporządzenie wyjątkowe z r. 1884, mówią nam przy każdem nowem jego motywowaniu, że wskutek jego istnienia stan się *polepszył*. Polepszenie to tem się objawia, że z początku stan wyjątkowy obejmował dwa okręgi, a teraz obejmuje ich 15. Wynika stąd, że w chwili, kiedy w Austrji nastanie najkompletniejszy spokój, rozporządzenie wyjątkowe obejmie całą monarchję. W myśl tej samej logiki w sprawozdaniu komisji powiedziano, że przysięgli często niesprawiedliwie zasądzają, a reprezentant rządu mówi, że przysięgli masami uwalniają. Z tego zaklętego koła nie ma absolutnie wyjścia. Gdy przysięgli zasądzają, to przyjdzie komisja i powie: to jest interes burżoazji — trzeba znieść sąd przysięgłych. A gdy uwalniają, to przyjdzie rząd i mówi: oni to czynią ze strachu, uwolnijmy ich od tego! Taką logiką wszystkiego dowieść można.

Reprezentant rządu opowiadał nam tu okropności o częstych zamachach w początku lat 80-tych. Czy rzeczywiście tak dużo ich było? Zamachy zdarzały się zawsze, od kiedy istnieje historja; wiadomo, że najczęściej koterje szlacheckie zmawiały się, by mordować monarchów. Takie rzeczy bywały w dziejach bardzo liczne. (Głosy na lewicy: Wielka prawda! Osobliwie w Rosji!)

Pos. Posch. Nawet Pernerstorfera chcieli obić. (Tak jest! Wesołość na lewicy).

Pos. Pernerstorfer. O tem jeszcze kiedy indziej pomówię. Że czasem i robotnicy, przyciśnięci nędzą życia, stojący na niższym stopniu inteligencji, a nieraz może szukali u władzy sprawiedliwości i nie znaleźli jej, w rozpaczy uciekają się do takich środków, to — zapewne — że jest potępienia godnem, ale nie jest znowu niczem tak niesłychanie strasznem.

Prawdą jest, że anarchiści popełnili nie jedną zbrodnię, godną potępienia, ale nie trzeba zapominać, że jakto mowca i p. Kronawetter wykazali na setkach przykładów, ze strony władz, które wyłącznie uważają się za zastępców klas posiadających, a szczególnie ze strony wyższego sądu krajowego w Pradze, robotnicy, bez względu na to, czy socjaliści czy nie, doznają iście *niemiłosiernego* traktowania. *Jeżeli więc ustać ma czerwony anarchizm, musi przedewszystkiem ustać biały terroryzm, wykonywany przez rząd.* Być może, że pod obecnym ministrem sprawiedliwości będzie inaczej, bo przyznać trzeba, że jako namiestnik był on jedynym w Austrji, który nie dręczył (cujonirt) robotników tak jak inni. Ale jeżeli ma być inaczej, to musi minister sprawiedliwości wydać podrzędnym organom potrzebne pouczenia, że prawa i ustawy stosowane być muszą nawet do robotników. Stoimy w wielkim momencie dziejowym, a ruchu tego, który obecnie od czasu do czasu wstrząsa podwalinami społeczeństwa, nikt powstrzymać nie zdoła. Nie wiemy, którędy on dąży i jakie ma cele. Od was panowie zależy uczynić go mniej lub więcej gwałtownym. Przez taki sposób rządzenia, jaki istnieje u nas w Austrji, przez takie rozporządzenie, o jakiem teraz debatujemy, wybieracie zaiste drogę gwałtowną, co zapewne nie leży w niczyim interesie!

Pos. Kronawetter. Jest rzeczą jasną, że powodem, który skłonił rząd do wydania obecnego rozporządzenia, jest walka nie przeciw czemuś złemu, ale przeciw tendencjom socjalistycznym, *walka przesiw największej idei, jaką wytworzyło nasze stulecie.* Boż zapytajmy się, czy istniejąca ustawa bywa zastosowywaną odpowiednio do swej myśli przewodniej? a powtóre, czy sądy przysięgłych nie dają rzeczywiście żadnej rękojmi sprawiedliwego wyrokowania? Ależ jeżeli kto występuje z takiemi oskarżeniami przeciw całemu narodowi, a przynajmniej przeciw tym uprzywilejowanym warstwom, które z pośród siebie wybierać mają sędziów przysięgłych, to trzeba przecież występować z całkiem konkretnymi faktami. A takich faktów nam nie podają. Minister sprawiedliwości powiedział, że nie chce wymieniać faktów konkretnych, bo toby było krytykowaniem sądów przysięgłych. Mimo to ukazał p. minister na szczegółowe wypadki w Leoben, Grazu i Wiedniu. W procesie Merstallingera jedna grupa oskarżonych została zasądzoną a druga uwolnioną; trudno przecież przypuszczać, by to było skutkiem steroryzowania przysięgłych. O ile wiem o wypadkach w Gracu i Leobon, to i tam pouwalniano oskarżonych, ale p. minister powinien [illegible] wieść, że wyroki te były niesprawiedliwe.

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL 1887

Wyłączna sprzedaż
Hr. Reichenbach-Lessonickich Win własnej uprawy i szampanów
Wiedeń, Stadt, Graben Nr. 10.
Jeneralny skład u
HENRYKA BADERLE & Co.

Sprzedawane wina pochodzą wyłącznie z własnej uprawy **hrab. Reichenbach-Lessonickich winnic** i są specjalnie wina **burgundzkie, tramińskie, Riesling** i **portugalskie** w gatunkach nie prześcigniętych; **szampany** wyrabiają wyłącznie z gatunków winogron, które w Szampanji ogólnie są rozpowszechnione i umyślnie w tym celu w hrabiowskich winnicach bywają pielęgnowane. Wyrób też w całkiem **naturalnej drodze** odpowiada zupełnie metodzie, zastosowywanej w Szampanji.

Szampany z hrabiowskich piwnic są przy równej dobroci więcej jak o połowę tańsze, jak francuskie.

Odnośnie do powyższego uwiadomienia upraszamy naszych Szanownych długoletnich odbiorców, ażeby wina na święta Bożego Narodzenia u nas zamówili. Równocześnie polecamy nasz sławny francuski **koniak** dla **cierpiących na żołądek, koniak z żelazem, koniak z wapieniem i żelazem, wina lecznicze, przez pierwsze powagi lekarskie polecane** i **odszczególnione nagrodami na pierwszej farmaceutycznej wystawie w Wiedniu w r. 1883, jako środki wzmacniające z skutkiem senzacyjnym u rekonwalescentów, w anemji, cierpieniach płuc, osłabieniu nerwów i wielu innych chorobach.**

Z wysokim szacunkiem **Henryk Baderle & Comp.**
I. Franz Josefs-Quai Nr. 11. — I. Graben Nr. 10.

Na Święta!

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. publiczność, że przysposobiłem na zbliżające się święta **większy zapas wędlin** we wszystkich gatunkach tudzież **smalec i słoninę** po zniżonych cenach.

Zamówienia na prowincję odsyłam odwrotną pocztą.

Kreślę się z głębokim szacunkiem oraz życzę wesołych świąt.

FRANCISZEK UNDERKA ul. Krakowska l. 15.

!!Uwiadomienie!!

Kierowniczka szkoły kwiatów o powrocie z zagranicy donosi
I tak szanowne protektorki, jako pp. kupców o tę łaskę prosi,
Raczcie być pomni, że bez poparcia wszystko się zachwieje,
W poparciu jednak ogółu szkoła może pokładać jedyną nadzieję,
A że na gwiazdkę jak noworoczne wiele jest nowości
Szkoła więc liczy prócz protektorówec na licznych gości,
W przekonaniu, że Ci najżywiej kochają ludzkość i Ojczyznę,
Którzy popierając pracę kraju goją najcięższą jej bliznę.

ZIELIŃSKA, Lwów Akademicka l. 5.

Przestroga dla posiadaczy papierów wartościowych.

Z każdem ciągnieniem losów i losujących się papierów wartościowych pomnaża się liczba **niepodniesionych** (t. j. takich losów lub innych papierów wartościowych już wyciągniętych, po których kwoty wylosowane właściciele się nie zgłaszają) i ta okoliczność pociąga za sobą ogromne dla owych właścicieli straty:

a) przez ubytek procentów, gdyż oprocentowanie wylosowanych papierów wartościowych ustaje z dniem terminu wypłaty,

b) przez umniejszenie się kapitału, gdyż jak wiadomo, kupony od wylosowanych papierów wartościowych wypłaca się wprawdzie, ale kosztem kapitału, a nierzadko się zdarza, iż właściciel przy ostatecznem przedstawieniu do wypłaty takowego papieru, nic już na kapitał nie dostaje.

Przeciw tym ogromnym stratom poleca administracja „Nadziei“ następujący niezawodny środek; to jest, zaprenumerowanie się na **najtańszą** gazetę losowań „Nadzieja“, pilne przejrzanie zawartych w niej wykazów każdorazowych i dawniejszych, tudzież ostateczną kontrolę w **bezpłatnym Dodatku** do noworocznego numeru „Nadzieja“.

Prenumerata całoroczna tylko złr. 1·80, którą przyjmuje Administracja dwutygodnika „Nadzieja“ Lwów ulica Karola Ludwika l. 1.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

poleca

Szkatułki z narzędziami,
Szkatułki z narzędziami do robót piłeczkowych.
Reiszeugi,
Zbiory minerałów,
Imitacje brylantów i kamieni szlachetnych,
Djamenty imitowane,
Lokomobile parowe,
Koleje żelazne parowe,
Okręta parowe,
Pastele kolorowe,
Cyrkle mosiężne i nikowe,
Maszynki do szycia kompletne (podarek dla małych panienek),
Ozdoby na drzewka ze szkła i blachy,
Świeczki na drzewka,
Kolorowe świeczki kręcone,
Brylantyna,
Pozłótka,
Złoto szeleszczące,
Staniol biały i kolorowy,
Kruszcz żelazny do robienia szopek,
Złoty piasek,
Lakier metalowy wszelkie kolory,
Złoto i srebro w płynie do pociągania drzewa papieru, żelaza i t. p.
Farby tuszowe i akwarelowe (Anreitera, Wagnera, i Schönfelda),
Farby olejne do robót artystycznych w tubkach,
Stalugi malarskie,
Paletki drewniane i z porcelany,
Kije malarskie,
Książki na szkice,
Kartony gruntowane do malowania,
Deszczułki gruntowane,
Szkła matowe,
Farby do malowania na porcelanie,
Farby metalowe do użytku na aksamicie, jedwabiu, atłasie i innych materjach,
Farby do chromofotografii i szkiełka do tychże,
Farby do malowania tak swane Spitzmalerei w pudełkach,
Wybór wszelkich farb dla uczniów w pudełkach od 30 ct. do 12 złr.,
Pendzle,
Szpachtle i t. p.
Kasy ogniotrwałe i Kasetki,
Ważki kuchenne,
Trzcina bambusowa różnej grubości,
Szczotki do włosów i sukien, najlepszego wyrobu,
Bogaty wybór Perfum,
Mydeł toaletowych, Pudrów etc.

Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Ważne dla pp. Właścicieli kamienic we Lwowie.
Tablice blaszane i drewniane
do umieszczenia spisu lokatorów
również **Tabliczki numerowane**
(według najnowszego rozporządzenia Magistratu)
poleca najtaniej
ANTONI HALSKI
Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Opuścił prasę tom I-szy, w wydaniu drugiem, dzieła p. n.
PRAWO
kościelne katolickie
napisał
Dr Edward Rittner.

Cena całego dzieła w prenumeracie wynosi **8 złr.**, z przesyłką pocztową **8 złr. 50 cent.** Później — po wyjściu IIgo tomu — cena zostanie podwyższoną. Prenumeratę składać można **w Zarządzie Drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie, ulica Wolska Nr. 9.** — Tom I. wysłany zostanie zaraz po uiszczeniu prenumeraty, Tom II. po wyjściu, t. j. najdalej w końcu marca 1889 r.

Młyn parowy „Bronisława“
H. RAUCHA w Sokalu

sporządził dla wygody Szan. Publiczności *na Święta oryginalne woreczki* mąki pszennej *Nr. 00 wagi 12½ kilogramów.*

Do nabycia we Lwowie wyłącznie:
w składzie głównym młyna **Rynek N. 18. telefon N. 221.**
i w handlu p. **Zygmunta Sternberg Rynek Nr. 11.**

Uwaga. Dla uniknięcia naśladownictw uprasza się uważać, by każdy woreczek zaopatrzony był w blombę i wignetę młyna parowego.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

konkursowym, roszczącym sobie zapłatę z przeprowadzonej repartycji. Ustawy takie zastępstwo dwóch sobie przeciwnych stron spornych wyraźnie zakazują.

6. Nie zostały wykazanemi i z ogólnego reportowanego deficytu potrącanemi te fundusze i kapitały, które dr. Stanisław Bieliński od członków Towarzystwa i od innych osób, celem umorzenia długów konkursowych Towarzystwa otrzymał.

Mianowicie wiadomem jest komitetowi, że między innymi pp Gniewoszowie z Kontów, Henryk i Marja Szeliscy na ten cel znaczne poświęcili kapitały, gdyż obywatelski sposób myślenia tych ofiarodawców wyklucza stanowczo nawet przypuszczenie, jakoby tu zachodził wypadek spekulacji na wyzysk z nieograniczonej poręki, ruiną majątkową zagrożonych członków byłego Towarzystwa.

7. Dyrekcja obecna za cały czas swojego dziesięcioletniego urzędowania nie złożyła zgoła żadnych rachunków z użycia do jej rąk doszłych funduszów na cel upadłego Towarzystwa, ani przed radą zawiadowczą, ani przed członkami, jak to statut wyraźnie przepisuje.

Wynik tych rachunków może wykazany do repartycji deficyt znacznie obniżyć.

8. Projekt w dniu 12. kwietnia 1888 l. 15438 przez dyrekcję obecną przedłożonej repartycji jest nieważnym i do rozprawy sądowej w ogóle niedopuszczalnym, albowiem takowy wbrew przepisom art. 69 i 74 statutu, nie został wpierw do zbadania radzie nadzorczej przedłożonym i nie jest przez tą ostatnią zatwierdzonym, ile że do reprezentowania w konkursie jest wedle statutów i ustawy powołaną *tylko rada zawiadowcza.*

9. Wykazaliśmy wreszcie, że repartowany deficyt w kwocie 283.917 złr. 66 cnt. jest oczywiście za wysokim i bezpodstawnym, gdy przy ściślejszem obliczeniu się takowy właściwie *dzisiaj tylko do sumy około 50.000 złr. obniża.*

10. Gdy przez otwarcie konkursu — Towarzystwo przestało istnieć, przeto ustała odpowiedzialność członków z tytułu nieograniczonej poręki do płacenia kosztów repartycyjnych.

Za te koszta odpowiada każdy człowiek sam za siebie, o ile takowe spowoduje i koszta te nieprzynależnie podciągnięto pod postępowanie repartycyjne.

Dyrekcja obecna zalicza sobie na *teraz dopiero* ***35.901 złr. 33 i pół cnt.*** na podstawie pogłównego nałożonego na każdege członka po 5 złr. 50 cnt, kiedy licząc 6535 pozycyj repartycyjnych wedle jednego tego samego szablonu z kilku wyrazów złożonych — każdą *najwyżej po 3 do 5 cnt.*, cała dzisiejsza robota repartycyjna wartuje *zaledwie najwyżej* ***316*** *złr.!*

11. Z powodu takiego przerażającego stanu rzeczy, prosiliśmy o uwolnienie p. dr. Bielinskiego od funkcji sądownie ustanowionej dyrekcji, o polecenie złożenia rachunków do sądu, a funduszów Towarzystwa do depozytu sądowego, ileże dyrekcja wedle statutów musi się najmniej składać dla prawomocności urzędowania *z trzech członków*, a p. dr. St. Bieliński pozostał li na swoją osobę ograniczonym.

12. Wzywamy wszystkich członków repartycją zagrożonych, ażeby jednolicie i solidarnie z komitetem przeciw repartycji występowali i ażeby sprawy nie bagatelizowali, lub nie sądzili, że już wszystko zrobione, *albowiem po zatwierdzeniu repartycji, spadnie na nich egzekucja*, przeciw której już sobie rady tak łatwo nie dadzą.

Pragnąc niemniej utorować konkursowym wierzycielom dotąd niespłaconym, drogę do możliwego ich jak najrychlejszego spłacenia, wzywamy tychże uprzejmie, ażeby podpisanemu komitetowi wysokość swoich pretensyj i warunki życzonej spłaty jak najrychlej oznajmili.

Dalszy termin repartycyjny został wyznaczony na 11. stycznia 1889, przy którym komitet członków, którzy obok należycie wystawionego pełnomocnictwa także 1 złr. na koszta administracyjne nadesłali lub nadeszlą — z całą usilnością zastąpi.

We Lwowie 21. grudnia 1888.

Replika młodzieży polskiej.

II. Ponieważ autor, jak już wspomnieliśmy, przy końcu swego artykułu stara się o zdyskredytowanie specjalnie Czytelni akademickiej, przeto musimy poświęcić kilka słów obronie naszego Towarzystwa. Na cele bibljoteczne wydaliśmy więc w ubiegłym roku administracyjnym nie 10, ale bądź co bądź 60 zł. Właśnie dla uzyskania tej przynajmniej kwoty postanowiliśmy sprzedać mniej nam potrzebnego, niekompletnego Orgelbranda. 1200 zł. wydaliśmy na lokal, służącego i wydatki administracyjne, to prawda; ale nie nasza to chyba wina, iż nie wymyślono dotychczas recepty na bezpłatne zaspokajanie wspomnianych potrzeb. Publiczność uwierzy nam zapewne, że nie opłacaliśmy lokalu i służącego z „apatji dla nauki". Nie robiliśmy w tej mierze żadnych zbytków; przecież sam autor z lokalu naszego nie jest jeszcze zadowolnionym. Z braku *Ateneum* usprawiedliwiliśmy się w sprawozdaniu naszem. Żeśmy się zdołali obejść bez *Bibljoteki warszawskiej i Przeglądu Polskiego*, to dowodzić może tylko, żeśmy się wznieśli po nad stan metafizyczny (jeżeli zgoła nie teologiczny) — jak to Comte rozróżnia — po za który te pisma nie śmią, zdaje się, wykroczyć. Wycieczka przeciw *Wiener Caricaturem i Fliegende Blätter* nie dotyka nas, bo odprenumerata wracała nam kwotę za nie wydawaną. Wogóle uznał autor za stosowne nie zwrócić wcale uwagi na to, że prócz bardzo niewielu stosunkowo tak bardzo go gorszących pism politycznych i humorystycznych, prenumerowaliśmy 90 pism innej treści. Dziwi się „obywatel" dalej, że tylko niespełna połowa członków Czytelni korzystała z bibljotek publicznych; a od czegoż ci członkowie mają własną bibljotekę, przeszło z 10.000 tomów się składającą?

Autor porusza też kwestję, dotyczącą słabego zajęcia się u nas Kółkiem słowiańskiem. Większość członków Czytelni zachowała względem tego Kółka rezerwę, autor był jego fanatycznym zwolennikiem. *Inde irae.* Nasza względna obojętność względem wspomnianego Kółka łatwą jest do wytłómaczenia: Program jego: zaznajamianie się z literaturami słowiańskiemi, wydał nam się zbyt ciasnym, by mógł porwać większość, uznającą przedewszystkiem za swe zadanie zapoznawanie się z właściwą wiedzą, tj. z naukowemi zdobyczami Zachodu, by następnie przez ich przyswajanie szerszym warstwom i przez oparcie się na bezpośrednich źródłach wiedzy, umożliwić społeczeństwu naszemu posunięcie się choćby o jeden krok na drodze ogólnego postępu. Podobnie nienaukowym partykularyzmem, odstręczyło nas od siebie Kółko słowiańskie i pod innym względem: oto zastrzegło sobie wykluczenie wszelkiej dyskusji nad kwestjami religijnemi. My, dla których nauka i religją i wszystkiem, nie pojmujemy takiego usuwania z pod dyskusji jednej z najaktualniejszych jej kwestyj; a zgodzimy się chyba, iż to rzecz o wiele ważniejsza, niż np. odczyt: „Życie profesorów uniwersytetu krakowskiego w XV. w." Ten zacieśniony widnokrąg Kółka, nie przynoszący wcale zaszczytu jego ślepym zwolennikom, nie pozwalał nam przyznać mu charakteru naukowego w właściwem tego słowa znaczeniu.

Nie wynika stąd, aby ogół członków Czytelni zaniedbywał literaturę ojczystą, którą kultywuje należycie od całego szeregu lat w Kółku literackiem. Kiedy jednak czuł potrzebę do wykroczenia po za jej granice, to mając wybór, wolał Kółko filozoficzne, ignorowane konsekwentnie przez „gwiazdy" Kółka słowiańskiego. Nadmieniamy zresztą, iż skarzenie się na bezwzględną obojętność młodzieży polskiej dla Kółka słow. o tyle także nie ma racji, iż przecież z 17 odczytów, urządzonych w niem przez akademików, 10 wygłosili akademicy Polacy.

Autor kończy godnie swój artykuł, wyrażając się w sposób obelżywy o spożywczem Kółku „Wygoda", istniejącem już drugi rok w łonie naszego Towarzystwa. Nazywa je szynkiem. Czy to jest należyty sposób oceniania instytucji, obsługiwanej z prawdziwem poświęceniem przez samychże akademików, a mającej członkom dostarczyć herbaty i przekąsek, aby z uzyskanego nieznacznego dochodu uzyskać choćby część sumy dla ewentualnie utworzyć się mającej kuchni akademickiej. Czy wolno tak nie po ludzku traktować Kółko, które z taką sympatją powitała wszelkich odcieni poważna prasa? Zdaje nam się, że tu autor sam na siebie wydał wyrok.

---

33)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Na to nadeszły panny i wszyscy razem, zabrawszy po drodze lorda Conway, którego na schodach spotkali, ruszyli do wielkiej jadalnej sali, by zasiąść przy *table d'hote.*

Gdy wyszli z jadalnej sali, lady Gauntlett posłała córki przodem, a sama, zatrzymując się u stóp wiodących na górę schodów:

— Mam panu słówko do powiedzenia, panie Pole, — rzekła.

Pan Roy Pole obejrzał się w około; miejsce źle było do rozmowy wybrane.

— Wejdźmy do salonu, lady Gauntlett, — rzekł pan Roy Pole, ceremonialnie podając ramię przyszłej świekrze, — tam pomówimy spokojnie, zdala od oczu i uszu ciekawych.

Zgodziła się na to chętnie i poszła z nim do salonu, gdzie usiedli oboje na kanapce. Nigdy jeszcze Roy Pole nie widział jej piękniejszą; na świeżych, jak u dziewczęcia ustach igrał marzący uśmiech, białą twarz krasił delikatny rumieniec, fiołkowe oczy promieniały szczęściem, żadna z córek urodą nie mogła dorównać matce!

— Wiesz pan już, że miałam list od sir Lionela, — zaczęła lady Gauntlett, — mam spotkać się z nim wieczorem. Nie chciałam nic mówić dziewczętom, żeby im oszczędzić gorączki oczekiwania, ale może uda mi się przekonać męża, żeby ze mną tutaj powrócił...

— Tutaj?

— A dlaczegóżby nie? — z pewną wyniosłością spytała piękna pani. — Zdaje mi się, że mąż i żona zwykle mieszkają razem.... nawet w hotelu!

— Nie to miałem na myśli, — tłómaczył się pan Roy Pole, niepewny, czy śni, czy się na jawie znajduje. Chodzi mi głównie o to pierwsze widzenie się państwa... Obce miasto... nieznane jakieś miejsce... port... pełno Bóg wie jakich ludzi... Pozwól mi pani towarzyszyć sobie! Ma się rozumieć, że nie pragnę być obecnym przy rozmowie państwa, chcę tylko, byś pani nie była samą, jadąc, ani wracając.

— Dziękuję panu, ale to rzecz niemożliwa, — odparła lady Gauntlett stanowczo. — Znam Lionela, wiem, że uważałby to za podejrzliwość... gotów pomyśleć, że się go lękam. Nie, panie Pole, pojadę i wrócę sama! O jedno tylko chciałam pana prosić: zajmij pan dziewczęta tak, aby ani one, ani lord Conway nie spostrzegli mojej nieobecności, i dopiero po upływie paru godzin, przygotuj je pan zwolna do spotkania z ojcem. Czy zechcesz pan podjąć się tego?

Patrzała mu w oczy z tak czarującym wyrazem słodyczy i prosby, że każdemu mogła była zawrócić głowę. Ale pan Roy Pole, który dziś jeszcze spodziewał się mieć oczywisty dowód jej kłamstwa, zbrodni może, czuł tylko niesmak i zgrozę nieopisaną, i nie dawał się przekupić cudnym uśmiechom, które z miną świętej, niesłusznie znieważonej, rzucała mu piękna pani.

— Chętnie to uczynię, — chłodno choć grzecznie odpowiedział. — Pozwoli mi pani przynajmniej odprowadzić się do powozu?

— I owszem, — z lekkiem zdziwieniem odparła. — Zadysponuj pan, aby mi zaprzężono do karety; nim zajadą, będę gotowa...

I wyszła z salonu, zostawiając pana Roy Pole'a osłupiałego.

Machinalnie zadysponował karetę i stał parę chwil, namyślając się, co ma czynić. Wreszcie powziął decyzję; poszedł do swego pokoju po paltot i razem z kapeluszem położył w miejscu, gdzie ich lady Gauntlett zauważyć nie mogła. Zaledwie to uczynił, kareta zajechała przed ganek, a jednocześnie ukazała się w sieni lady Gauntlett, cała w czerni i z gęstą woalką na twarzy.

— Pójdziesz pan zaraz do dziewcząt, prawda, kochany panie Pole? — słodko spytała, gdy, wsadziwszy ją do karety, drzwiczki za nią zamykał. — Powiedz pan, proszę, stangretowi, że ma jechać do *Hotel de France... Au revoir!...*

Skinęła mu głową przez okno karety i odjechała. Pan Roy Pole wpadł do sieni, porwał kapelusz i palto, i wypadłszy znowu jak strzała, z oczyma utkwionemi w oddalającą się karetę, pędził przez wąskie i puste już o tej godzinie ulice.

Na szczęście *Hotel de France* był niedaleko i stał w pośród dużego dziedzińca, ocienionego grupami drzew i krzewów.

Ukryty w cieniu jesionu, rosnącego tuż obok bramy, pan Roy Pole widział, jak lady Gauntlett wysiadła, i powiedziawszy parę słów stangretowi, znikła w bramie, poczem powóz odjechał, widocznie do *Hotel des Princes* wracając.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mowca przypomina dalej, że już 1873 przy zaprowadzaniu sądów przysięgłych pos. Rechbauer oświadczył, że pod względem bezstronności wyrokowania sądy przysięgłe wcale nie są gorsze od zwykłych. Sędzia zawodowy tak samo podlega stosunkom i przesądom społecznym i towarzyskim, jak przysięgły, i niemniej ulegać może teroryzmowi, a nie musi posiadać więcej odwagi i mądrości od przysięgłego.

I co tu mówić o niezależności sędziów. Ludzkim rzeczom i ludzkim wpływom każdy jest dostępny, a nadto rząd ma w ręku dużo środków, awansu i odszczególnienia i środków tych nieraz też używano. Mowca odczytuje § 58 ust. kar. o zbrodni zdrady stanu, o którym jakiś dowcipny krytyk powiedział: „*Wer dazu nur hat gerochen, hat's Verbrechen schon verbrochen.*“ Odczytuje dalej znany § 65 o pogardzie i nienawiści, skopiowany z francuskiego. To są występki, które właściwie nie są występkami, bo nikomu nic nie szkodzą, w takich wypadkach idzie głównie o to, *by dopiero skonstruować zbrodnię*, a w takim razie nie jest wszystko jedno, czy wyrokujący sędzia jest z pośród ludu i wyrokuje bez uprzedzenia, czy też jest sędzią zawodowym, zasiada w senacie i przywykł codzień sypać ludziom kary latami wedle swego zapatrywania. I czyż to prawda, że sędzia zawsze jest objektywnym? Czy nie ma on swych poglądów politycznych, nie bierze udziału w życiu publicznem i agitacjach wyborczych?

Dodajmy jeszcze i to, że sędzia zawodowy ma zawsze z góry wyrobione zdanie o oskarżonym. W procesach tego rodzaju mamy zawsze do czynienia z dowodami nadzwyczaj kruchej natury, tj. z zeznaniami świadków. *W śledztwach wstępnych do takich spraw dzieją się rzeczy okropne i oburzające*, które kłam zadają wszystkiemu, co się u nas mówi o publiczności i ustności postępowania sądowego. Więcej jak cztery piąte całego procesu nie są ani publiczne ani ustne. Pierwszym krokiem jest przystawienie aresztowanego na policję. *Tam robią z nim podrzędny, nielegalny, przez żadną instrukcję nie uregulowany protokół.* Środki, jakimi tam zmuszają ludzi do zeznań, częstokroć niezgodne są z najprostszą przyzwoitością. Przyrzekają im wypuszczenie na wolność, lepsze ubranie, dają ich rodzinom wsparcia z sekretnych funduszów, namawiają żonę, by wpłynęła na męża, by się przyznał do wszystkiego, gdyż w przeciwnym razie ona utraci wsparcie policyjne, a dzieci nie będą miały co jeść — takimi sposobami wymusza policja zeznania i na takim materjale sędzia opiera swój wyrok. A czyż może być co gorszego, jak wpływanie ducha stronniczego, polityki i odszczególnianie pojedynczych stanów na uformowanie wyroku sędziowskiego?

Czynności Rady państwa.

Dwa miesiące trwała ostatnia sesja Rady państwa, w którym to czasie Izba odbyła 31 posiedzeń. Sesja ta pamiętną zostanie dla ciężarów, które nałożono świeżo na ludność, mianowicie 47·3 miljonów kredytu na potrzeby wojskowe i nową ustawę wojskową. Jako kompensatę uchwalono ustawę o spadkach włościańskich i traktat handlowy ze Szwajcarją. Z licznych wniosków samoistnych, dotyczących przeważnie kwestyj podatkowych i gospodarczych nie został ani jeden załatwiony, a tylko drobną ich część odesłano do komisyj. Rząd odpowiadał na interpelacje, jak zwykle rzadko i to na takie, które jeszcze przed rokiem prawie wniesione zostały.

Rządowe przedłożenia były następujące: Preliminarz państwowy na r. 1889 (nie załatwiono); 17 i 18 roczne sprawozdania komisji kontrolującej państwowych długów (nie załatwiono); pokrycie kredytu dla delegacji (uchwalono); kredyt dodatkowy na budowę państwowej drukarni (uchwalono); zamknięcie rachunkowe funduszu meljoracyjnego (nie załatwiono); budżet prowizoryczny (uchwalono); ogólne zamknięcie rachunkowe (nie załatwiono); zwiększenie parku kolejowego na kolejach państwowych (uchwalono); kolej z Mostaru do Serajewa (uchwalono); ułatwienia należytościowe przy konwersjach (nie załatwiono); ułatwienia należytościowe dla kas oszczędności i pożyczkowych (nie załatwiono); takie ułatwienia dla styryjskiej pożyczki konwertującej (uchwalono); dotację i użycie funduszu meljoracyjnego (nie załatwiono); przepisy co do podziału spadków (uchwalono); rozporządzenie znoszące sądy przysięgłych w 15 okręgach sądowych (uchwalono); ochrona cudzej własności przy robotach górniczych (uchwalono w Izbie niższej); traktat ze Szwajcarją (uchwalono); nowa ustawa wojskowa (uchwalono); w sprawie powołań wojskowych (nie załatwiono).

Wniosków samoistnych było 32, z tych załatwiono tylko jeden przez rezolucją. Wniosków posłów polskich było dwa, mianowicie, ks. Kopycińskiego w sprawie lepszej dotacji profesorów teologji, dr. Rutowskiego w sprawie ankiety parlamentarnej dla dostaw wojskowych (obydwu niezałatwiono).

Interpelacyj wniesiono 55, rząd odpowiedział na 24, zaś 31 pozostawił bez odpowiedzi. Ważniejsze interpelacje były następujące: Wrabetza w sprawie postępywania władz skarbowych z towarzystwami zaliczkowemi (odpowiedziano); Mauthnera dotycząca denaturalizacji spirytusu (nieodp.); Bereuthera w sprawie podatku domowo-czynszowego i gruntowego (nieodp.); Wrabetza w sprawie poręczycieli w skryptach towarzystw zaliczkowych (odp.); Herolda dotycząca nauczycieli ludowych przy wyborach gminnych (odp.); Fussa dotycząca konfiskat z powodu artykułu o Schönbornie (odp.); Pernerstorfera w sprawie strejku zecerów we Wiedniu (nieodp.).

Dla członków upadłego Tow. kredyt. miejskiego.

Podajemy *sprawozdanie z czynności komitetu obywatelskiego za czas od 13—21. grudnia.*

Pod zastrzeżeniem skutków prawnych, którebyśmy osiągnęli na skutek wniesionych naszych zażaleń i rekursów przeciw pierwszo-sądowym już wiadomym uchwałom, stanęli nasi członkowie imieniem swoich mocodawców na terminie dnia 21. grudnia 1888 w sądzie i poczynili następujące wnioski:

1. Gdy wszystkie 6535 pozycyj projektu repartycji z dnia 12 kwietnia 1888 l. 15438 są oczywiście mylnemi a ich zbadanie i sprostowanie tylko na podstawie studjum aktów jest możliwem, na co dla obszerności i żmudności materjału potrzeba najmniej 3 miesiące czasu, przeto obstawaliśmy aby w tym celu był ponowny termin do rozprawy repartacyjnej zachowanym i wyznaczonym.

2. Niekompetencję sądu konkursowego i tak zwanej *dyrekcji*, do przeprowadzania rozprawy repartycyjnej poparliśmy nowemi argumentami prawnymi i faktycznymi.

3. Domagaliśmy się i domagamy się, ażeby przeprowadzenie repartycji powierzono w myśl art. 69 i 76 stat. tudzież §. 15 do 21 ustawy z dnia 9. kwietnia 1878 nr. 40 Dz. pp, legalnym z wyboru Towarzystwa wyszłym funkcjonarjuszom, *albowiem ci obowiązali się tę czynność przeprowadzić bezpłatnie*, kiedy przeciwnie dr. Stanisław Bieliński, za tę samą tylko czynność dzisiaj i to tytułem zaliczki *zalicza sobie niesłychaną sumę 35901 zł. 33 i pół ct.*

Wskutek tego wniosku zostanie repartowany deficyt *ze sumy 283 917 zł. 66 ct. na korzyść członków na sumę 248,016 zł. 66 ct. obniżonym.*

4. Niesłusznie rozłożono repartycję z tytułu nieograniczonej poręki na tych członków, którzy do Towarzystwa przystąpili w czasie pierwotnej ograniczonej poręki, a to o tyle, o ile ci członkowie nowych deklaracyj zgadzających się na nieograniczoną porękę nie wydali.

5. Dr. Stanisław Bieliński nie może występywać imieniem dyrekcji zobowiązanych do zapłaty deficytu członków, albowiem równocześnie, *jak to faktami wykazaliśmy*, jest zastępcą lub nawet sam wierzycielem

---

6)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— O! mój panie! — odparł hrabia poważnie — ilekroć ojczyzna żąda od nas ofiary, powinniśmy ją spełniać bez szemrania. Co do mnie, na honor, nie ma usługi ani tak trudnej, ani tak przykrej, którejbym się dla dobra kraju nie podjął.

Gospodarz wzruszył ramionami.

— Chociaż więc urząd marszałka nie należy do zbyt przyjemnych — hrabia dalej mówił — władze bowiem autonomiczne muszą ciągle walczyć z rządowemi, postanowiłem dla dobra kraju i powiatu przyjąć ten ciężar na moje barki, gdyż, na honor! nie byłoby rzeczą godziwą usuwać się od pracy publicznej. Sąsiad przyrzeka mnie więc poprzeć?

— Może pan hrabia na to liczyć.

— Słowo?

— Ależ słowo! Wszak takie głupstwo nic mnie nie kosztuje.

Hrabia, który aż do tej chwili był nadzwyczaj grzeczny, zrobił się nagle sztywny, zimny, usta wydął, oczy przymrużył i uderzając gospodarza protekcjonalnie po ramieniu, zaczął cedzić słowo po słowie:

— Dziękuję ci, panie Macieju, i na honor nie zapomnę, żeś mi się tak przysłużył. A teraz bądź pan zdrów, bo hrabianka Izabela na mnie czeka. Adieu.

Wziął płaszcz, i nie uścisnąwszy nawet dłoni gospodarzowi, wyszedł na podwórze do powozu i odjechał.

Gospodarz został na środku pokoju z ustami otwartemi.

— Ledwie łapnął pieniądze, widzicie, jaki się z niego pan zrobił! I jeszcze na mnie wymógł słowo, że będę za nim agitował.. Trzeba ci tego było, stary ośle!

Uderzył się w czoło pełną dłonią, i w gniewie największym rzucił się na łóżko.

Rozdział II.

Jak pan Maciej robił interesa.

Pan Maciej był człowiekiem oryginalnym, do żadnego z tych niepodobnym, których tylu na świecie widzimy. Miał on własną logikę, samodzielny pogląd na życie, i inne, niż społeczeństwo, wśród którego żył, wyobrażenie o honorze, cnocie i obowiązkach. Według jego przekonania, ten najlepiej spełniał swoje obowiązki, kto sam za pługiem chodził i nawóz widłami narzucał; ten był najcnotliwszym, kto najmniej wydawał; a ten prawdziwie honorowym, kto nie miał grosza długu. Wprawdzie do honorowych i tych zaliczał, którzy, lubo, iż mieli długi, punktualnie jak zegarek na termin procent przywozili; lecz, że pod tym względem szlachta polska nigdyś słowną nie była, więc też i żaden szlachcic, długi mający, nie był w jego oczach człowiekiem honorowym.

Pan Maciej nie miał litości ani dla ludzi, ani dla zwierząt. Chłopów zdzierał, jak lichwiarz najgorszy, jedyny zaś pies w jego domu, wyżeł, z którym polował, tak był wychudły, że aż chwiał się na nogach. A mimo to, ludziom często pieniędzy pożyczał, i niejeden tysiączek u nich mu przepadał. Nigdy się atoli nie zdarzyło, by z dobrego serca dopomógł istotnie potrzebującemu; pożyczając bowiem, kierował się zawsze bądź jakiemiś zachciankami, których nikt nie rozumiał, bądź własnym interesem. Kto go umiał zażyć, tego zwyciężał i brał pieniądze. Wszakże z drugiej strony musimy mu oddać tę sprawiedliwość, że zachcianki rzadko się u niego pojawiały i trwały nadzwyczaj krótko, skutkiem czego, ledwie pożyczył, już żałował. I wtedy, aby sobie ulżyć, opowiadał robotnikom w polu, kto i ile od niego wziął pieniędzy; na jarmarkach wykrzykiwał, że jego sąsiedzi jedynie nad tem przemyśliwają, jakby go obedrzeć, skarżył się, że wszyscy ludzie oszuści, i na duszę i ciało przysięgał, że już nikomu grosza nie pożyczy. Dotrzymywał też tak długo przysięgi, póki znowu ktoś nie skorzystał z chwilowych jego wrażeń i zachcianek. Ileż-to naprzykład razy zapewniał sąsiadów, że hrabi Leonowi grosza więcej nie da; tymczasem, jakeśmy widzieli, hrabia zażył go tak zręcznie, że znowu wziął trzy tysięce. Jeżeli pan Maciej kiedy żałował, że był słaby, to teraz najbardziej. Wziął mu 20.000, a pożegnał jak swego ekonoma! Tego było za wiele, nawet dla człowieka tak mało, jak on, wymagającego; to też leżąc teraz, z gniewu sapał i półgłosem z sobą rozmawiał:

— Wie, że moich pieniędzy więcej nie powącha, i dla tego fanfaronuje. Jak to on z pańska przez zęby cedził, a jak mnie pożegnał, jakbym był jego durniem, a nie dobrodziejem! Poczekaj, nauczę ja ciebie rozumu! Jak w terminie nie zapłacisz, wszystko ci zabiorę: konie, powóz, nawet surdut ostatni!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się młody uczony, Kar. Jahdi, którego wynalazki na polu gospodarstwa rolniczego zdobyły sobie kilkakrotnie nagrodę. Powodem samobójstwa były cierpienia płuc.

O pogrzebie śp. Kazimierza Grocholskiego otrzymaliśmy od naszego sprawozdawcy obszerną relację: Po wyjeździe ze Lwowa umyślnym pociągiem mało tylko osób przysiadało się w drodze, najwięcej jeszcze w Tarnopolu. Ogółem do Podwołoczysk przyjechało nas około 140. Zastaliśmy peron napchany publicznością żydowską i włościańską, tudzież śniadanie zastawione w restauracji kolejowej pod dozorem ck. oficjalistów cłowo skarbowych w gali. Na dworcu powiewały czarne chorągwie. Czterdzieści kilka wehikułów rozmaitego rodzaju, dostarczonych przez okolicznych obywateli (p. Fedorowicz z Okna przysłał sam trzy czwórki i cztery powozy parokonne) przebyliśmy w 7 kwadransach dwumilową bardzo przykrą miejscami drogę do Rożysk. Czwórkami jechała deputacja lwowska i krakowska tudzież biskup Puzyna. Śnieg z deszczem bił w oczy, a bryczki i sanie (bo i te były) co chwila szły w zatokę po ślizgawicy.

Na miejscu w cerkwi rożyskiej już od wczesnego rana odbywały się msze przy trumnie. Wcześnie bowiem zjechało 40 księży gk. i 6 rk. Puzyna odspiewał egzekwie, poczem ks. Hankiewicz z Chlebowa miał po rusku mowę pogrzebową. Następnie duchowieństwo ruskie odspiewało akafist. Orszak pogrzebowy miał tylko 300 kroków na cmentarz wiejski, więc przedewszystkiem wyruszyły deputacje z 42 wieńcami, głównie od powiatów ofiarowanemi, potem szło duchowieństwo obu obrządków i niesiono order żelaznej korony I. kl., a za trumną szła rodzina dalsza (nieboszczyk bowiem nie miał dzieci), marszałek, namiestnik, dwóch członków Wydziału krajowego (Hoszard i Romer), około 200 inteligencji surdutowej tudzież parę tysięcy włościan miejscowych i okolicznych.

Uwagę zwracały wieńce: od Wydziału krajowego, namiestnika Badeniego, pp. Zalewskich (minister Zaleski nie przybył, przeziębiwszy się w drodze do Lwowa — podobnież Wodzicki Ludwik), hr. Taaffego z napisem: „*Dem selbstlosen Patrioten*“, Alojzego ks. Liechtensteina z napisem: *Den letzten Gruss*“, od klubu czeskiego „Vernemu spojency“. Oprócz tego były wieńce od powiatów: Zbaraż, Złoczów, Dolina, Mościska, Kałusz, Stryj, Skałat, Borszczów, Sokal, Przemyślany, Buczacz, Dąbrowa, Czortków, Tłumacz, Rzeszów, Żółkiew, Rawa, Sambor, Bóbrka itp. dalej z Kutkorza, Kniażego, od pp. Pinińskich, Rozwadowskich, od Koła polskiego, pp. Dunajewskich i z Abazji.

Jedynie wieniec Bóbrecki nieśli włościanie. Trumnę niesiono. Na cmentarzu przy grobie (który pod skromnym piaskowcowym pomnikiem kryje zwłoki ojca i żony nieboszczyka) przemówił nasamprzód marszałek hr. Tarnowski, potem prezes Koła Jaworski, a w końcu odczytał z kartki kilka słów marszałek ze Skałatu Szczęsny hr. Koziebrodzki.

Dodaję, że byli obecni delegaci także z Sanockiego, Husiatyńskiego (pp. Horodyski i starosta Studziński), Przemyśla i Samborskiego (Serwatowski)

Bezpośrednio po ceremonii o godz. $3^1/_4$ odjechaliśmy do Podwołoczysk, i tam na dworcu kosztem kraju ugoszczono żałobników objadem. Pociąg wrócił do Lwowa o 10. wieczorem.

Porządek podczas pogrzebu utrzymywało kilku żandarmów, a honory gospodarskie przy stypie czyniła straż finansowa. — Grocholski pozostawił dwie wsie dziedziczne Rożyska i Stawki wartości ćwierć miliona gld.

Porządek dzienny 26. posiedzenia sejmu d. 3 stycznia obejmuje same tylko pierwsze czytania i sprawozdanie Wydziału krajowego o psim podatku w Tarnopolu.

Bank ziemski w Poznaniu. Komitet lwowski dla zbierania akcyj tego banku miał wczoraj krótkie posiedzenie, na którem skonstatowano, że Galicja subskrybowała dotąd 587 akcyj, i że prawdopodobnie ani jedna nie będzie cofniętą, lecz owszem wszyscy ludzie dobrej woli dołożą starań, aby podczas świąt i nadchodzącego karnawału ile możności powiększyć tę cyfrę, chodzi bowiem teraz wyłącznie tylko o ratowanie włościaństwa wielkopolskiego, które prawdziwie obywatelski stawia opór prusactwu.

Samobójstwo. Wczoraj w południe w jednym z tutejszych hoteli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru przybyły z Brodów kadet (aspirant oficerski) 19. bataljonu strzelców Herman Pöck. Złe stosunki materjalne, miały być powodem targnięcia się na życie 20-letniego młodzieńca. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala garnizonowego.

Mianowania. Namiestnik zamianował Ignacego Pizuńskiego, rewidentem rachunkowym przy namiestnictwie; Władysława Sahanka, Marcelego Kuczabińskiego, Mieczysława Bylczyńskiego i Józefa Małdzińskiego, oficjałami rachunkowymi przy namiestnictwie; Witolda Wolańskiego, Franciszka Andraszka, Michała Andróchowicza i Bronisława Soukupa, asystentami rachunkowymi przy namiestnictwie.

Także powód do pojedynku. Nadobna baronowa Lambert zamówiła swój portret u paryskiego portrecisty Robertina. Praca jego jednak wypadła tak skandalicznie, że dama nietylko portretu nie wzięła, ale nadto jeszcze użaliła się przed mężem na artystę. Baron Lambert udał się do atelier artysty i rzeczywiście przekonał się, że wizerunek jest obrazą czci jego żony, wskutek czego wyzwał artystę na pojedynek. P. Robertin wyzwanie przyjął i w pojedynku na szpady raniony został w pierś.

Katar windsorski. O zamku Windsor, siedzibie królowej Wiktorji, gdzie władczyni Anglii przyjmuje swoich gości, pisze H. Geel w *Zeitgeist* jak następuje: „Być gościem królowej to zaszczyt niemały, a jednak i tam śród słonecznego blasku łaski królewskiej, nie brak w porze zimowej stron ciemnych. Jej królewska mość mianowicie jest pod względem temperatury przerażająco zahartowaną i śpi zawsze w nieopalanym pokoju. Skoro jednak w sypialni monarchini nie pali się ogień na kominku, nie wolno, — przez sympatję, — aby i w innych sypialniach ogień płonął i zniewieściali goście muszą dla tego marznąć i zazwyczaj opuszczają zamek z katarem, który jako „katar windsorski“, nie w sztuce leczniczej wprawdzie, ale w „towarzystwie“ zyskał przerażającą, a jednak upragnioną sławę. Książę Richmond był jedynym, który odważył się pewnego razu przed jej królewską mością uskarżać na nieopalaną sypialnię. Królowa odpowiedziała z lodowatym chłodem, który gorącym potem oblał śmiałka: „*I never feel cold*“ (mnie nigdy nie zimno), i książę nie miał już nigdy okazji marznięcia w Windsorze. Panie wszak że cierpią jeszcze znacznie więcej od panów z powodu tego zwyczaju, gdyż stosownie do przepisów dworskich muszą przywdziewać do obiadu mocno dekoltowane suknie i ubierać się w nieopalanych pokojach. „Katar windsorski“ żadnej z nich nie minie, a na domiar nieszczęścia niewolno używać innych chustek, tylko batystowych. Znanym jest fakt, iż żona byłego posła niemieckiego z rozpaczy zeskamotowała serwetę ze stołu królewskiego, aby tej biedzie zaradzić. Podczas obiadów, które z powodu niezwykle złej kuchni i zimnych talerzy zyskały specjalny rozgłos, a odznaczają się tylko krótkością jadłospisu, nikomu niewolno przemówić do królowej, będącej wszakże wielką zwolenniczką ożywionej rozmowy. Kto ma w zapasie dobrą historyjkę, zwłaszcza anegdotę o psach i — członkach parlamentu, opowiada ją głośno sąsiadce lub sąsiadowi: jeżeli królowa się śmieje, wolno obecnym się uśmiechnąć, — śmiech jest przez kodeks dozwolony, — jeżeli zaś królowa milczy, wówczas opowieść uważana jest za głupią i odpowiednio traktowaną. Jeżeli anegdota wywoła pytanie ze strony królowej, w takim razie zapytany odpowiada znów swemu sąsiadowi, nie patrząc na właściwą pytającą, a odpowiedź swoją musi tak redagować, aby nie stanowiła znów zapytania, gdyż królowej zapytywać nie wolno. Jenerał amerykański, Jesse Grant, wykroczył raz przeciw temu przepisowi, odważywszy się zapytać królowej, dla czego przy stole nie zdejmuje rękawiczek, zwyczaj ten naśladować muszą wszystkie panie siedzące przy stole dworskim. Odpowiedzia na to zuchwałe pytanie było „ogólne potrząśnięcie głową“, a dzielny jenerał po takim taktycznym błędzie byłby się najchętniej rzucił w odmęt najzaciętszej walki, byle tylko się uratować od spojrzeń dworaków.“

Teatr literatura i sztuka.

Teatr. Dziś po południu „Pan Benet,“ poczem nastąpi „Majster i czeladnik“, a zakończy „Numer o dwóch łóżkach“. — Wieczorem „Mikado.“

* **Wiadomości operowe.** Dyrekcja teatru zdecydowała się zatrzymać i nadal tenorzystę p. Santinelli. W miejsce pani Viviani dyrekcja nie zaangażuje żadnej stałej primadonny i będzie się posiłkować debiutami i występami gościnnymi spiewaczek o ustalonej sławie. I tak na styczeń przybędzie na występy p ni Kupfer-Berger, w lutym ma przybyć na występy słynna Turolla, a po niej znana Lwowianom Ella Russel

Najbliższą nowością operetkową – naturalnie nie tak prędko — będzie Suppégo operetka, p. t. „W pogoni za szczęściem“.

Wiadomości polityczne.

Poznań 20. grudnia. Z Gniezna donoszą do *Pos. Ztg.*, że w powiecie tamtejszym widoczną jest tendencja, aby więcej dóbr nie przeszło w ręce komisji kolonizacyjnej, w czem wielce jest czynnym pensjonowany wyższy urzędnik narodowości polskiej, obecnie właściciel dóbr rycerskich. Tak np. już powtórnie ofiarowano komisji kolonizacyjnej majętność Ułanowo; warunki zostały już spisane, lecz w ostatniej chwili cofnęła właścicielka ofertę. Przy ofertach, stawianych komisji kolonizacyjnej, jest cena zazwyczaj bardzo wysoką. Właściciel pewnej wsi pod Wrześnią, którą komisja chętnieby nabyła, żąda 200 marek za morg ziemi. Korespondent radzi komisji, aby czekała dogodnej chwili, a z kolonizacją postępowała energicznie. Również życzy sobie, aby nabyte wsie otrzymały nazwy niemieckie. *Pos. Ztg.* podaje tę korespondencję bez wszelkich uwag, a przecież niedawne to czasy, kiedy jeszcze taey Richter i Pickert, przewódcy wolnomyślnych, do których stronnictwa *Posener Ztg.* się zalicza, przemawiali z oburzeniem o kolonizacji — nie dawno temu sama *Posener Ztg.* rozpisywała się o niestosowności i niepraktyczności chrzczenia osad w Księstwie nazwami niemieckiemi. Dziś inaczej!

Berlin 21. grudnia. Komitet zawiązany celem odsieczy Emina paszy, po dokładnem zbadaniu wszystkich doniesień o wzięciu Emina do niewoli przyszedł do tego przekonania, *że wiadomość o tej katastrofie jest fałszywą*, i postanowił nie zaprzestawać przygotowań do urządzenia wyprawy do Wadelai. Pułkownik Wissmann i uczony Peters odjeżdżają wraz ze swą eskortą najdalej w połowie stycznia do Afryki.

Belgrad 21. grudnia. Stanowczo zostało już skonstatowanem, że przy wyborach do skupczyny *nie przeszedł ani jeden kandydat stronnictwa postępowego (austrofilskiego)*. Sam przewódca tego stronnictwa, Garaszanin, upadł w czterech okręgach. Rezulat ten jest kolosalną demonstracją całego narodu serbskiego przeciw dotychczasowej polityce rządu serbskiego.

Londyn 32. grudnia. Minister Goeschen odczytał depesze Biura Reutera z Zanzibaru w sprawie Stanleya, oraz depeszę „Eastern Telegraf Compagnie“ z dnia 20. bm. o godzinie 2 popołudniu, w której powiedziano: „Wedle otrzymanych właśnie wiadomości, Stanley wraz z Eminem baszą przybył do Auwlieme. Wiadomość jest pewną. Szczegóły później“. Izba powitała to doniesienie oklaskami.

Petersburg 19. grudnia. Car rozkazał w swej łaskawości wydawać cetyńskiemu zakładowi żeńskiemu w Czarnogórze zapomogę w sumie 10 000 guldenów austrjackich, zamiast 5 700 rubli i przeznaczyć emeryturę osobom, służącym w wzmiankowanej szkole: przełożonej za 25 lat 1000 rs., za 15 lat 750 rs., za 10 lat 375 rs.; pomocnicy tejże za 25 lat 800 rs., za 15 lat 400 rs., za 10 lat 200 rs.; nauczycielce za 28 lat 500 rs., za 15 lat 250 rs. i za 10 lat 150 rs. Bardzo ładne emerytury — lepsze niż gdzieindziej.

Minuta dowiaduje się, iż czasowa komisja, zajmująca się kwestją zastosowania środków, wymierzonych przeciw *tajemnemu nauczaniu* (w języku polskim) młodzieży w „kraju północno-zachodnim“ (tj. na Litwie), ukończyła już swoje zajęcia. Prezydował w rzeczonej komisji dyrektor departamentu oświaty ludowej, udział zaś w pracach komisji miał dyrektor szkół ludowych w gubernji wileńskiej. Komisja zwróciła uwagę, iż jedynym środkiem, mogącym podziałać na usunięcie „zuchwałych pedagogów“, jest nałożenie na nich *wysokich kar pieniężnych*. Ministerjum oświaty wniesie niebawem odpowiedni projekt do komitetu ministrów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza nominację radcy ministerjalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Jana Lidia na wiceprezydenta galicyjskiego namiestnictwa, a starostę w Kołomyi Kuczkowskiego na radcę namiestnictwa, z przeznaczeniem na kierownika starostwa w Krakowie.

Budapeszt 22. grudnia. Wskutek nieporządków ogromnych, panujących w ministerstwie handlu, odkrytych przy dochodzeniu w sprawie Kokana, stanowisko ministra handlu hr. Szechenyego mocno jest zachwiane.

Sofja 22. grudnia. Gabinet zostanie prawie zupełnie zmieniony. Dymisja Stoiłowa i Naczewicza nastąpiła na życzenie księcia Ferdynanda. Stambułow zaproponował Stransky'ego na ministra spraw zewnętrznych, Tuczowa na ministra sprawiedliwości. Mutkurow pozostaje.

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

Na tem kończymy obronę młodzieży polskiej. Nie widzimy potrzeby polemizowania z poglądami autora, nie dotyczącymi nas bezpośrednio np. z dziwnie płytkiem zapatrywaniem, że ludzie (inteligentni) dzielą się na urzędników państwowych i obywateli. Całe pismo jego daje nam tylko powód do twierdzenia, że chyba autor jeszcze mniej przeczytał dzieł, niż każdy przeciętny akademik. Albo jeżeli je czytał, to w każdym razie nie wiele z nich skorzystał. Bo, — jak powiada poeta:

Gar Mancher kommt trotz vielem Lesen
Mit dem Verständniss in die Brüche:
Wol hat er die Sprüche der Weisheit gelesen,
Doch nicht *verstanden* die Weisheit der Sprüche.

Podp. *Zygmunt Łaszowski*, przewodniczący Czytelni akademickiej. Za sekretarza: *Stefan Podkowicz*.

Kto jest Emin-pasza.

Ostatnie wypadki w Afryce zwróciły uwagę Europy na działaczy tamtejszych, którzy wśród mnóstwa niebezpieczeństw zdobywają coraz to szersze obszary dla dobrych i złych wpływów naszej cywilizacji.

Jednem z takich nazwisk, które powtarza się bardzo często na łamach dzienników, jest Emin-pasza.

Mimowoli każdy pyta się, kogo to okrywa maska wschodniego nazwiska i tytułu.

Otóż dziadek Izaaka (tak to w zaraniu swego życia zwał się dzisiejszy Emin) Józef Schnitzer wywędrował z Krzepic pod Częstochową do Opola na Szląsku. Tam biedny żydek musiał niebawem porosnąć w pierze, ponieważ pojął jako małżonkę córkę tamtejszego rabina. Ów rabin uchodził za wielkiego uczonego i znawcę ksiąg, a nazywał się Pappenheim.

Zamożność rodu wzrastała ustawicznie, bo już ojciec Izaaka poślubił pannę Paulinę Schweitzerównę, córkę żydowskiego bankiera, Maurycego Schweitzera w Neisse. Izaak alias Edward Schnitzer przybył jako trzyletni chłopiec ze swemi rodzicami do Neisse, gdzie jego ojciec umarł w r. 1845. Jego matka wyszła drugi raz za mąż, tym razem za chrześcianina, przyjęła więc chrzest...

Nie wiadomo przecież, czy Edward Schnitzer wówczas również przeszedł na ewangelicyzm, czy też dopiero później został muzułmaninem, to ostatnie przecież jest prawdopodobniejszem, gdyż Emin-pasza żonaty jest z krewną paszy Janiny, która obdarowała go kilkorgiem dzieci

Pod Gordonem-paszą służył Schnitzer około r. 1870. jako lekarz pułkowy. Dwa dyplomatyczne poselstwa do Uganda i Unjoro odbył z zupełnem zadowoleniem swojego zwierzchnika W nagrodę za to został mudirem w Haltel-Estisa. W r. 1878 awansował na beja, a równocześnie został przeniesionym jako mudir do Sado

Po zdobyciu Chartumu i zamordowaniu Gordona bronili się zwycięsko dwaj wicegubernatorzy w południowym Sudanie: Supton-bej (Anglik) w Bahr-el-Ghasal i Emin-pasza w Sado.

Powstanie negrów z pokolenia Diuka obaliło pierwszego, Emina-paszę ratowała na razie wielka odległość jego prowincji od obozu mahdistów. Zresztą rozporządzał wówczas jeszcze 200 regularnymi żołnierzami. Po zdobyciu jednak Bahr el Ghasala musiał on opuszczać jedną osadę po drugiej i cofać się coraz bardziej na południe. Wreszcie i Sado wpadło w ręce nieprzyjaciół w r. 1885. Ostatnią bezpośrednią wiadomość od niego otrzymano w listopadzie r. 1887. Później wiedziano tylko tyle, że jego położenie było coraz gorsze i rozpaczliwsze, aż wreszcie wpadł w ręce mahdistów.

KRONIKA.

Opłatek. Prezes „Sokoła“ zaprasza wszystkich członków na wspólny opłatek w poniedziałek 24go bm. o godzinie 1. w południe w lokalnościach Towarzystwa na I. piętrze.

Wspólny opłatek w Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ odbędzie się drugiego dnia świąt. o godzinie 11. rano, na który wydział członków honorowych i czynnych zaprasza.

Opłatek na lodzie. Wydział łyżwiarski zaprasza członków Towarzystwa i gości swoich na opłatek w dzień wilji Bożego Narodzenia na lód, o godzinie 2. po południu, o którym to czasie do godziny pół do 5. przygrywać będzie przy tej uroczystości muzyka wojskowa 95. pułku. W święto zaś Bożego Narodzenia, tj. we wtorek odbędzie się festyn na stawie świątecznie przystrojonym, przy spaleniu bengalskich ogni, a w następny dzień, we środę, urządzone będą z nagrodami wyścigi na lodzie. O premie dla panienek postarano się również. Bliższe szczegóły osnajmią afisze.

Restytucja. Wczoraj zrana do państwa Niementowskich, zamieszkałych przy ul. Krasickich l. 11, zgłosił się nieznany posłaniec, oświadczając, że przynosi pudło, które mu wręczyć państwu polecono. Pudło odebrano, a posłaniec odszedł. Któż zdoła opisać zdziwienie p. N., gdy po otworzeniu pudła znalazł w niem skradzione mu przed świętami roku zeszłego kosztowności, a mianowicie 12 łyżek, serwis srebrny, cukiernicę i cennych parę przedmiotów galanteryjnych. List dołączony od jednego z tutejszych proboszczów tłómaczył zagadkę. Sprawca kradzieży dokonanej niegdyś w mieszkaniu pp. N. z włamaniem, skruszony przy spowiedzi, do której przystąpił w ubiegłym tygodniu, zwraca przedmioty doręczywszy je kapłanowi, który imieniem grzesznika prosi pokrzywdzonych o przebaczenie.

Tym więc sposobem państwo N. przyszli napowrót do swych sreber, które dawno uważali za przepadłe, ofiarując proboszczowi 25 złr. na rozdanie w dzień wigilijny między ubogich. Srebra przedstawiają wartość 340 złr.

Haniebna lichwa. Coraz nowe fakty dowodzą, że mimo ustawy, lichwa grasuje u nas w najlepsze. Rodzina jednego z dłużników lichwiarza K. znanego dobrze w sferach kolejowych przychodząc w pomoc krewnemu, postanowiła uregulować wszystkie długi. Rachunek z lichwiarzem, został wczoraj dokonany, a stanowić on może wymowną ilustrację zarobków lichwiarskich. Okazało się, że p. X. w r. 1883, wszedłszy w stosunek z K. pożyczył od niego 400 zł. Skrupulatnie prowadzony rachunek wykazuje, że p X. różnemi czasy do grudnia r. z. wypłacił lichwiarzowi 840 zł., a dopożyczył jeszcze 80 zł., wypadłoby więc, że nadpłacił 360 zł. Tymczasem należność, stwierdzona podpisami do uregulowania przypadająca, wyniosła 570 zł., czyli że za 480 zł. dla wierzyciela w ciągu sześciu niespełna lat przypada 930 zł. samego procentu. Lichwiarz przy układach opuścił 100 zł. przy dalszych obniżkach okazał się jednak tak twardym, że musiano wystąpić przeciw niemu na drogę sądową.

Juljusz Zuber, artysta-malarz z Monachium przybył do Lwowa na święta do swej rodziny.

Krwawe zajście. Nocy onegdajszej na ul. Zborowskich, między Janem Skirmutem a Antonim Ptaszyńskim przyszło do gwałtownej kłótni, a następnie bójki. Zaalarmowani hałasem żołnierze z pobliskich koszar, z trudnością bijących się rozdzielili. Skirmut otrzymał ciężką ranę w głowę, zadaną tępem narzędziem, a Ptaszyński ma w fatalny sposób podbite oko Z obu zapaśników, po opatrunku lekarskim, spisano protokoły, pociągając ich do odpowiedzialności sądowej.

Z sądu. *Nowa Reforma* pisze: Dowiadujemy się, iż referat powiększenia liczby sędziów, tj. radców i sekretarzy przy sądach kolegialnych, jak i adjunktów sądów powiatowych — niemniej referat co do powiększenia liczby sądów kolegialnych i sądów powiatowych w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, powierzonym został przez prezydenta Zborowskiego radcy Szurkowi, sędziemu znanemu z wielkiej prawości, obznajomionemu jak najdokładniej z całą praktyką sędziowskiego urzędowania tak w sprawach cywilnych, jak i w sprawach karnych na powiatach i przy sądach kolegialnych. Uchwała sądu krajowego wyższego odejdzie do Wiednia w pierwszych dniach stycznia 1889 roku.

Zjazd koleżeński. Byli uczniowie czerniowieckiego gimnazjum, którzy składali egzamin dojrzałości w roku 1879, postanowili urządzić w przyszłym roku zjazd koleżeński w Czerniowcach. Wybrany w tym celu komitet pod przewodnictwem p. Walerjana Łukasiewicza z Kasperowiec zajmuje się ułożeniem i wykonaniem stosownego programu dla zjazdu.

Zuchwałą kradzież popełnił jakiś sprytny rzezimieszek przed kilku dniami w Paryżu w kantorze wymiany p. Quincerot. Było to o godz. 6 wieczorem. P. Quincerot czytał za okienkiem gazetę, w tej chwili zaś wrzucił mu jakiś jegomość na stół skrzynkę, która spadła z hałasem. Rzezimieszek korzystając z przerażenia sędziwego bankiera chwycił z za kratek portfel zawierający około 30.000 franków i umknął. P. Quincerot w obawie, że skrzynka zawiera dynamit, oniemiał w pierwszej chwili z przestrachu i nie mógł zawołać na pomoc. Pogoń za złodziejem była już bezskuteczna, a rzezimieszek tak się z rabunkiem uwinął, że nie zostawił czasu nawet na dobre oglądnięcie swej figury, wskutek czego kradzież zostanie prawdopodobnie bezkarną.

Po pijanemu. Przy ul. Pełtewnej pod l. 6. wyrobnik Stanisław Bryk, znajdująca się w stanie nietrzeźwym, spadł ze schodów. Następstwa upadku były fatalne, gdyż nieprzytomny Bryk złamał nogę. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Młodzież akademicka w Krakowie krząta się energicznie około urządzenia w karnawale przyszłym balu akademickiego. W tym celu zawiązał się komitet, który uprosił rektora uniwes. Jag. na swego prezesa honorowego. W skład komitetu weszli p. Romuald Binder, jako przewodn., p. Ludomił Korczyński, jako zastępca przewodn., p. Stanisław Federowicz, jako skarbnik, pp. Henryk Malsburg, Lucyan Służewski jako sekretarze komitetu oraz pp. Bielewicz, Bleicher, Estreicher, Feintuch, Gorecki, Gawlikowski, Jachymiak, Krauss, Lissowiecki, Ławrowski, Marecki, Meyer, Michałowski, Ortyński, Pappée, Prebendowski, Rzonca, Schmidt, Staszkiewicz, Stażewski, Teichmann Aleks. i Jakób Waligórski, Wróblewski, Zoll Antoni i Józef. Bal odbędzie się 23. lutego i obiecuje być świetnym w całym tego słowa znaczeniu, bo komitet ma tego roku wprowadzić cały szereg innowacyj, które się niewątpliwie podobać będą. Dochód czysty z balu przeznaczony jest na wzajemną pomoc uczniów uniw. Jagiell. i obie biblioteki prawa i medycyny. Wobec celu tak szlachetnego, trudno nie przyczynić się do powodzenia finansowego balu bodaj skromnym datkiem, za nadesłane zaproszenie.

Kolporterja obuwia. Spółka złożona z kilku drobnych kapitalistów warszawskich założyła przedsiębiorstwo sprzedaży obuwia po wsiach i miasteczkach. Kolporterzy zaopatrzeni w wózki i konie na wzór słowaków, krążą po prowincji w celu sprzedaży trzewików i butów. Myśl niezła i dałaby się spożytkować na naszym gruncie.

Moda. W *London illustrated News* znajdujemy wzmiankę, że damy angielskie ubierają suknie materjami wyrobu wieśniaczek polskich. Kilka osób z arystokracji ukazało się w takich strojach na dworze. Królowa Wiktorja pochlebne wyraziła zdanie o pomienionych ubraniach.

Handel dziewczętami. Odeska policja zwróciła uwagę policji peszteńskiej na ogromną liczbę dziewcząt węgierskich wywożonych corocznie przez niesumiennych handlarzy na wschód do haremów i domów publicznych. Z Galicji również wywóz był nader silny, co rocznie przeciętnie wywożono tysiąc dziewcząt, które sprzedawano następnie w Konstantynopolu, Trapezuncie i Sinope po cenie od 500 do 2000 rubli. Ażeby zmylić czujność władz, handlarze posługiwali się w korespondencjach i telegramach umyślnem słownictwem, tak np.: „Przysłać dwanaście srebrnych łyżek,“ znaczyło: „przysłać dwanaście ładnych dziewcząt.“ — „Przysłać dwanaście pereł,“ znaczyło: „przysłać dwanaście co najpiękniejszych dziewcząt.“ Naczelnicy tej szajki kupczącej żywym towarem, Abraham Schrumfer i Mojżesz Moska, zostali przez policję odeską przyaresztowani.

W sprawę Kokana są wmięszani także i inni urzędnicy węgierskiego ministerstwa handlu. Owych 42.000 gld. były ceną kupna gruntu budowlanego należącego do ministerstwa handlu i miały być wpłacone nie do kasy ministerstwa, ale od razu do kasy głównej. Buchalter naczelny ministerstwa Gyurkovits miał z owych 42.000 gld. otrzymać za przeprowadzenie korzystnego dla partyj kupna, kubana 600 gld., polecił zatem cenę kupna wpłacić do kasy ministerstwa, gdzie wypłacenie sobie faktornego łatwo mogło być przeoczone przy pobieżnem szkontrowaniu rachunków.

Programy u Ronachera w Wiedniu pojawiają się w formie książkowej, co dzień, rozumie się, świeże. Oprócz programu koncertu mieszczą się tam inseraty, ilustracje itd i są osobnem przedsiębiorstwem niejakiego Steinera, kunsthaendlera. Otóż prokuratorja wiedeńska postawiła tego Steinera w stan oskarzenia za to, że nie zgłosił tego wydawnictwa perjodycznego w właściwym czasie do władzy. Napróżno Steiner tłumaczył się, że programy te są wyłącznie tylko dla gości u Ronachera i że nie są perjodycznem wydawnictwem, sąd przychylił się do wywodów prokuratora i kazał Steinera na 10 gld kary pieniężnej. Prokurator nie zadowolił się jednak tym wyrokiem i zgłosił odwołanie na podstawie, że ustawa oznacza jako najniższy wymiar kary za to przekroczenie 50 gld. grzywny.

Pomysł pijanego. Z Pesztu donoszą o smutnym wypadku jaki się wydarzył przed kilku dniami w fabryce wódek w Czacza. Trzej pijani robotnicy mianowicie, podłożyli tyle ognia pod kocioł, że pokrywa zaczęła się podnosić w górę Wtedy jednemu z nich przyszedł jeniialny pomysł ułożenia się na pokrywie kotła, który w tejże chwili eksplodował roznosząc ciało pijanicy w kawały. Dwaj inni robotnicy odnieśli dotkliwe poparzenia.

Samobójstwo. W Feled na Węgrzech zastrzelił

MAGAZYN JUBILERSKI
Juljana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 8·25
12 Podstawek pod noże i widelce	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	„ 4·—
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54,
1 Postument na ocet i oliwę złr. 28, 31, 54.	
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i noc e, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

Recepty
i przepisy wszelkiego rodzaju

według wypróbowanych metod i długoletnich doświadczeń najsławniejszych powag przy współdziałaniu profesorów pp. dr Lauderera, Dr Herrmanna, Dr. Hagera, Eichelbauma, Krätzera i innych do łatwego i taniego wyrobu najważniejszych, dotychczas w tajemnicy trzymanych, praktycznie wypróbowanych, między niemi wielu w gazetach po wysokich cenach ofiarowanych artykułów handlowych dla praktycznego użytku pp. **fabrykantów, handlarzy olejów i farb, kupców, handlarzy towarów kolonialnych i materjalnych, droguistów, aptekarzy, właścicieli koni i dóbr, przemysłowców, szynkarzy, gospodarstw domowych itd.**

Prospekty g atis i franco w „Erste österreichische von der k. k. Statthalterei koncess. Handel-Auskunts- Bureau in Brünn.

Nowe tańce.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz expedycji pism perjodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie — wyszły

Traczewski Wacław	„Czarne Bratki“ Walce	złr.	1·—
Wroński Adam	„Iskra“ Galop	„	—·50
„ „	„Peszczotka“ Polka fraçaise	„	—·50
„ „	„Wszystkie pary“ Mazury	„	—.60
„ „	„Ideały“ Walce	„	1·—

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną: **Miodowo-ziołowy ekstrakt słodowy i karmelki**

Nie-kaszlaj
L. H. Pietscha & S-ni, Wrocław

Najlepszy środek na kaszel, koklusz, katar, chrypkę, zapalenie błon szluzowych, płuc, tchawicy i krtani, zaflegmienie organów oddechowych, bladaczkę, suchoty, a szczególnie dobre dla kobiet karmiących. —

Prócz licznych pism dziękczynnych posiadamy także podziękowania **Głównego zarządu** *Czerwonego Krzyża w Petersburgu.*

Ekstrakt flaszka 0·80, 1·50 i 2 złr. karmelki po 25 i 40 ct

Trzeba uwzględnić na flaszce nawiniętą instrukcję użycia.

trzymać można we wszystkich **aptekach Austro-Węgier. We Lwowie** w aptece pod srebr. Orłem **Zygmunta Ruckera.**

Na Święta!

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. publiczność, że przysposobiłem na zbliżające się święta **większy zapas wędlin** we wszystkich gatunkach tudzież **smalec i słoninę** po zniżonych cenach.

Zamówienia na prowincję odsyłam odwrotną pocztą.

Kreślę się z głębokim szacunkiem oraz życzę wesołych świąt.

FRANCISZEK UNDERKA ul. Krakowska l. 15.

ANTONI KOŻELOUŻEK
Rynek 29. we Lwowie

Poleca największy i najtańszy skład z kapeluszami własnego wyrobu.

Utrzymuje na składzie wielki wybór Habiga kapeluszów i cylindrów.

Uczeń z wyższego gimnazjum poszukuje lekcyj z niższych klas gimnazjalnych lub normalnych Bliższa wiadomość ulica Piekarska l. 37 na dole, pod lit. H. K.

1000 **Tutek cygaretowych** *„hygienicznych“* **od złr. 1 ct. 20, najlepsze złr. 1 ct. 60** (w 10 ozdobnych pudełkach) wysyła za zaliczką do wszy tkich stacyj pocztowych **krajowa fabryka tutek cygaretowych K. Ptaszyńskiej, Lwów, ulica Krakowska l. 5.** Opakowanie gratis. drzy wysyłce 5000 koszta transportu donosi fabryka.

ANTONI SCHÖN udziela nauki tańców dla obojga płci, bliższe szczegóły podają anonsy ul. Wałowa l. 20. 1256

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI
pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA pierwszorzędna** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Na Święta!

Oryginalne i naturalne **Wina węgierskie:**

	butelka		litr	
	od	do	od	do
Stołowe	„ 25	„ 35	„ 30	„ 35
Hegelayer	„ 35	„ 40	„ 38	„ 45
Zieleniak	„ 40	„ 45	„ 45	„ 50
Samorodner	„ 55	„ 60	„ 60	„ 70
Tokaj wytraw.	„ 75	„ 80	„ 85	„ 90
Tokaj słodki	„ 80	„ 90	„ 100	„ 120
Maślarz	„ 50	„ 60	„ 65	„ 70
Ruster	„ 60	„ 70	„ 70	„ 80
Erlauer	„ 35	„ 40	„ 40	„ 50
OfnerAdelsbr.	„ 45	„ 50	„ 50	„ 60
Karlowicer	„ 50	„ 55	„ 60	„ 65

Uwaga. Dla lwowskich odbiorców dostawiam do do domu i opłacam akcyzę począwszy od 10 litrów lub butelek. Również na prowincję dostarczam gratis do st cji kolei lub poczty.

Z poważaniem ***S. Tannenbaum***
Lwów, za rogatką Żółkiewską l. 119.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
unt najlep. w org. op. zł. 2· 0
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!! **Herbata z Brodów!!** **Herbata z Brodów!!**

Ochraniajcie swe konie *od wilgoci i zimna!*

Główny skład pierwszej i największej

fabryki koców na konie

rozsela swe **rzetelnie i trwale** wyrobione, **ciężkie i tęgie koce** po następujących zadziwiająco tanich cenach.

Koce na konie (prima)

190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie z szarem tłem, a jaskrawemi obszewkami, gęste i ciepłe sztuka tylko **złr. 1·50.**

Takie same, 2 m. długie, $1\frac{1}{2}$ m. szerokie sztuka tylko złr. 1·80.

Eleganckie, żółte koce dla dorożkarzy

z poczwórnemi obszewkami czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi około 2 metry długie i $1\frac{1}{2}$ metra szerokie sztuka tylko **złr. 2·50.**

Wspaniałe, złoto-żółte podwójne koce dla pańskich koni do użycia też za **wspaniały dywan** sztuka tylko złr. **3·50.**

Setki listów uznania. „Proszę przysła dla szwadronu jak najspiesznie datszych 10 żółtych koców po 2·50. złr. jak przedtem.“ C. k. pułk ułanów Nr. 4. cesarza Franciszka Józefa 1. szwadron.

Wysełka natychmiast do wszystkich miejsc pocztą, koleją lub okrętem za pobraniem lub za przysłaniem gotówki.

Adres: **Skład fabryczny koców na konie**
A. Gans. Wiedeń III. Seidelgasse 4.

Najlepsze drzewo opałowe
suche, zdrowe, jędrne a niespławiane
sprzedaje skład
pod liczbą 99. przy ulicy Grodeckiej
naprzeciw dworca kolei Czerniowieckiej
po cenach targowych.

Przy zakupnie większej ilości n. p całego wagonu odpowiedni opust.

Pisemne lub ustne zamówienia przyjmuje skład drzewa l. 99. ul. Grodecka, Towarzystwo zaliczkowe l. 9. plac Marjacki, lwowska ajencja krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń, p. Antoni Żabicki ul. Panieńska l. 4. tudzież p. Albin Solecki ul Wałowa.

KAROL PECHACZEK, Berno (Morawia)
Krautmarkt 13. wysela za pobraniem:

FLANELĘ gładką i w paski, czysto wełn. 100 ctm. szer., na suknie damskie, 10 metr. złr. 8.	**WEBA KING** lepsza jak płótno 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 5·50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 6·50.
Ryps wełniany wszelkich kolorów, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 3·80.	**Szyfon** 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4.50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. złr. 5·50.
Prążkowane materje 60 ctm szerokie, na całą suknię, 10 metr. złr. 3·80.	**Płótno domowe** 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4·50 1 szt 30 łok. 5/4 szer. zł. 5·50.
Dreidrat najlepszy gatunek, 60 ctm. szeroki 10 metr złr. 2·80.	**KANEWAS** lila i czerwony w paski 1 sztuka 30 łokci zł. 5.50, metr po 26 ct.
Czarne terno saski fabrykat, podwójnie szeroki, tylko w dobrym gatunku 10 metr. złr. 7.	**OKSFORT** do prania, dobry gatunek 1na sztuka 30 łokci złr. 4·50 metr po 24 ct.
Kratkowane materje na szlafroki 60 ctm. szerokie najnowsze desenie 10 metr. złr. 2·50.	**Garnitur z juty** 2 nakrycia na łóżka i na stół z frendzlami złr. 3·50·
Flanela Walerja najnowsze wzory 60 ctm. szeroki 10 metr. złr 3·50.	**Kotara z juty** turecki wzór, kompletny złr. 2·30.
Barchan na suknie najnowsze wzory 10 metr złr. 3.	**Koc na konie** najlepszy fabrykat złr. 1·50.
KALMUK znakomity gatunek 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·60.	**Normalna koszula** komplet. wielka 1 szt. zł. 1·50. **Spodnie normalne** komplet. wielkie, 1 szt. złr. 1·50
Chodnik 1 reszta 10 — 12 metr. długi 1 resztka złr. 3·40 jak długo zapas starczy.	**Szal zimowy** 9/4 wielki złr. 2. **Podwójny szal velour** złr 3.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Nadesłane.

Wyjaśnienie.

Z powodu wzmianek w *Dzienniku Polskim* i *Kurjerze Lwowskim* o wydanej u mnie książce do nabożeństwa p. t „Bóg mój i wszystko moje“, p. Morawskiego, a zawierającej modlitwę za Aleksandra III. oświadczam, że w r. 1883 wyszła u mnie powyższa książka *w dwóch* wydaniach; jedno dla Galicji, *drugie dla królestwa Polskiego*, jak to w regule w księgarstwie jest praktykowane. Otóż w tem *drugiem* wydrukowano pomienioną modlitwę dla tego, że ona być *musi koniecznie*, gdyż bez tej debitu nie otrzyma.

Że tak jest w istocie, łatwo każdy się może przekonać, wziąwszy do rąk którąbądź książkę do nabożeństwa, przeznaczoną dla Polaków pod berłem rosyjskiem; a nie mogły się wyłączyć z pod tej ogólnej normy książki najpopularniejsze, jak: „Cicha łza chrześciańska“, „Zdrowaś Marja“ i „Bądź wola Twoja“, przez Kamocką, z których 1sza na str. 463, a 2ga na str. 325, a 3cia na str. 528 pomimo, że *drukowane w Krakowie u Anczyca* zamieścić musiały *modlitwę za cara*, by otrzymać debit w królestwie Polskiem, i księgarnie galicyjskie od *wielu* lat je rozpowszechniają *z inkryminowaną modlitwą*, gdy tymczasem ja ściśle przestrzegam, aby edycja ze wspomnianą modlitwą *tylko za kordon* się dostawała, czego najlepszym dowodem, że dopiero dziś, po 5 latach, od czasu wyścia dziełka przypadkiem, czy to że ktoś z Królestwa egz. przywiózł, lub wskutek omyłki introligatora, parę egzemplarzy dla Królestwa przeznaczonych, przez nieostrożność ekspedjenta do księgarń galicyjskich się dostało. Na końcu dodaję, że do niniejszego wyjaśnienia powoduje mnie i ta okoliczność, że niesłusznie wmięszano w to zupełnie niewinnych: ks. Sobierajskiego, cenzora; a nawet J. E. ks. biskupa Dunajewskiego, którzy mieli przedłożone wydanie tylko dla Galicji przeznaczone (gdzie jest modlitwa za N. N.).

Z reprodukcji mego sprostowania ze stycznia br. okazuje się także, że mylne jest mniemanie, jakoby książka, o której mowa, „w tych czasach wyszła“, a wreszcie, że śmiesznem jest mnie imputować jakieś może rusofilskie poglądy, jako wydawcy „*Wieczorów pod lipą*“ Lucyana Siemińskiego (dziełka surowo w Rosji zabronionego) na którem generacja się kształciła i kształci, dalej autorów takich, jak członków Akademii umiejętności śp. Mecherzyńskiego, Węclewskiego oraz Sawczyńskiego i wielu innych. *J. M. Himmelblau.*

Handel towarów papierowych i galanteryjnych z powodu nagłego wyjazdu jest po bardzo przystępnych warunkach natychmiast do sprzedania przy ulicy Łyczakowskiej l. 1.

LOSY SERBSKIE
10cio-frankowe
Ciągnienie 2go Stycznia 1889.
Główna wygrana 100.000 fr.
sprzedają najtaniej
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie **nie** doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Wszech nauk lekarskich
Dr. L. St. Kossak
były asystent uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych**
we Lwowie ul. Wałowa nr. 29 od 2—4.

Zmiana mieszkania.
Marjan Lisowski
Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed, a od 3—5 popołudniu

Uporczywa chorobliwość naszych dzieci pochodzi ze szkrofułów (angielskiej choroby), rachitis etc. z powodu nieregularnego żywienia i złego tworzenia krwi i bywa wyleczoną najpewniej dłuższem używaniem prepararatów apt. Ferd. Schmieda **pankekstraktu słodowego z pepsyną, pankreatyną i tranem rybim** (wolne od smaku tranowego). Cena 65 kr. i 1 złr. Otrzymać można w wielu aptekach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. grudnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. T. Żelechowski z Korczowa, E. Puchalski z Dworzec, J. Miliowicz z Żytomierza, J. Zipser z Wiednia, S. Roszkowski z Warszawy, A. Grand z Litwy, A. Dowmanowicz z Wołynia.

Hotel ŻORŻA. L. hr. Wodzicki z Tyczyna, A. Mazaraki z Nestorowiec, A. Cielecki z Porchowy, St. hr. Stadnicki z Polski, Z. Skrzyński z Hartów, dr. M. Fedorowicz ze Słobody, W. Niezabitowski z Łanek, K. Wiszniewski z Dobrzan, E. Podolski z Podola ros.

Hotel LANGA. F. Bermann, H. Mandel i A. Wechsler z Wiednia.

Do dzisiejszego numeru dołącza się wyciąg z katalogu księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Neumanna w Krakowie i pisemko dla dzieci *Mały Światek.*

Drobne ogłoszenia.

Pomieszenia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela właściciel **Emil Bertemiljan Brajer** Brajerowska 10. 1059

100.000 złr.
do wygrania już 28. grudnia br.
losem rządowym.
Cena losu tylko **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

1.000 sztuk
tutek cygaretowych
hygienicznych
przewyższających swą dobrocią wszelkie inne wyroby. W cenie od z. 1·20 do zł. 1 60 wysyła za pobraniem do wszystkich stacyj pocztowych.
Krajowa fabryka tutek cygaretowych
S. Wierusza Niemojowskiego
we Lwowie, Rynek l. 25.
Telefonu l. 281. Opakowanie gratis. Przy 5000 poczta franco.

Praktycznie wykształcony Agronom, w sile wieku, obeznany ze stosunkami przemysłu i handlu, posiadający państwowy rachunkowy egzamin, gotówką 5.000 złr. zamierzył dla braku znajomości, spowodowanego dłuższym pobytem za granicą, wejść w stosunek z panną lub wdową w celu związku małżeńskiego i pragnąłby poznać osobę przyjemnej powierzchowności, posiadającą folwarczek choćby obdłużony, wreszcie dzierżawę lub w większem mieście ustalony interes przemysłowy; nie wyklucza się także i innych wypadków. Dyskrecja pod honorem. Fotografię w zamian upraszam Zgłoszenia tyl o serjo jak najspieszniej. Poste res. „Nadzieja 1889“ Przemyśl. 1071(a)

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Młody, przystojny kawaler, ze stałem przyzwoitem utrzymaniem poszukuje dla braku znajomości na tej drodze towarzyszki życia, panny lub młodej wdowy, choćby ze skromnym posagiem. Łaskawe zgłoszenia tylko serjo wraz z fotografią bez poszanowania. Dyskrecja zarecza się honorem. Adres S. S. 12. poste rest. Przemyśl. 1071(b)

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulica Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor 1248

Lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. kurjera pod literami M. G. 1313

Ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia w urzędzie nieeraryalnym. Zgłoszenia: Hipolit Rygiel Przemyśl Zielona 11. 1354

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm. „Kurjera“, 1295

Na święta wina wyborne wprost od producentów sprowadziłem i sprzedaje takowe po niskich cenach z szacunkiem Michał Lipiński restaurator w hotelu Angielskim Lwów. 1341

Swieży transport angielskich noży stołowych i deserowych w bardzo gustownych oprawach otrzymał i poleca **Antoni Halski** handel żelazny we Lwowie plac Marjacki liczba 9. 1354

Kanapa, sześć fotelików tanio, bliższa wiadomość w składzie mebli Pokornego ul Karola Ludwika 11. 1355

Praktykant ukończywszy 2 klasy gimnazjalne lub realne potrzebny do handlu korzennego róg ulicy Łyczakowskiej 1357

Cukry ozdobne na drzewka bardzo gustowne, dobre do jedzenia i nieszkodliwe oraz świeczki kolorowe, pozłótka, orzechy włoskie i tureckie, figi, daktyle, rodzynki, migdały, rozolisy, wina i piwa poleca najtaniej Henryk Mayer róg ul. Łyczakowskiej. 1358

Korespondentką! Prosze zawiadomić Zakład Jaszczyszyna, że są różne ruchomości i garderoba do sprzedania. Gmach teatralny. 1365

Rutynowana ekspedytorka poczty i telegrafu poszukuje od 1. stycznia posady. Łaskawe zgłoszenia pod literami J. Ł. poste restante **Tarnów.** 1363

Nadmłynarz znajdzie pomieszszenie. Zgłoszenia pod F. P. „Kurjer Lwowski“. 1362

Praktykant ze starannem wychowaniem domowem znajdzie w handlu papieru A. J. Miziewicza w Kołomyi umieszczenie. 1364

Palacz egzaminowany potrzebn m jest do noweg zakładu kąpielowego św Anny. 1366

Dwie panienki uczęszczające do szkół znajdą wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Konwersacja francuska i nauka muzyki w domu, ulica Batorego Nr. 14. I. piętro, front. 1367

30-50 prowizji za wyrobienie względnie udzielenie **pożyczki złr. 300** na weksel wyższemu urzędnikowi instytucji prywatnej na znaczny procent. Zgłoszenia pod **„S. K. prowizja“** w administracji do 28. grudnia br. 1368

Zakład litograficzny J. Niewiadomskiego przeniesiony z ulicy Sykstuskiej 19. na ulicę Jagiellońską l. 12 1369

Inkassant chrześcianin z dobremi świadectwami i kaucją zostanie natychmiast przyjętym u firmy „Generalna agencja The Singer Manufacturing Comp w Nowym Yorku G. Neudling r“ we Lwowie po l. 2. ul. Kopernika. 1376

Pierścień brylantowy do sprzedania niżej wartości w kasie teatralnej. 1373

Młody człowiek z prowadzeniem ksiąg handlowych i korespondencją obznajomiony, władający biegle językiem polskim i niemieckim, tudzież częściowo kilku językami obcymi, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w kraju lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. 29. do administracji Kurjera lwowskiego. 1378

Fortepian z powodu wyjazdu jest tanio bardzo do sprzedania Zielona 6. I. piętro 14 drzwi. 1379

Mieszkania i sklepy po 1 centcie od wyrazu

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica Mikołaja 5. 1338

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia Długosza l. 3 od 1. stycznia. 1286

L. 11. ulica Pańska dwa pokoje frontowe, kuchnia II pietro 1. stycznia do najęcia. 1345

Ulica Zimorowicza 7. boczna Eleganckie 4 lub 5 pokoi, kuchnia spiżarnia i pokoik kawalerski zaraz do wynajęcia. 1352

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Przy ulicy Zielonej l. 24. są do wynajęcia zaraz lub od 1. stycznia 1889. 3 pokoje z przynależytościami na 1. piętrze. 3 pokoje z przynależytościami w parterze z 2 wchodami. Stajnia na 3 konie z wozownią, strychem i stancą dla furmana. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 1375

Pokój frontowy na I. piętrze z osobnym wchodem od 1. Stycznia do najęcia. Sykstuska 62 1374

Korespondencje prywatne.

Z mężczyznami wielka bieda
Ale bez nich żyć się nie da,
Więc ja, szukam nie młodego,
We Lwowie zamieszkałego,
Urzędnika rządowego.
1377 Prawda, restante Lwów.

Moje serce!
Jak Ci już wiadomo, wrócę około 10. stycznia. Na Twoje imieniny złożę Ci osobiście przy okazji me życzenia. Tęsknię z niecierpliwością Twego listu pod zwykłym adresem.
Twój na zawsze L.

Na pożytek społeczeństwu ludzkiemu!
Najkrótsza i najlepsza Metoda
do nauczenia się **w 10 lekcjach** języków światowych:
Volapük, Angielskiego, Francuskiego i Niemieckiego
z dodatkiem krótkiej nauki 14-tu innych języków.
Wychodzić będzie zeszytami co miesiąc przez rok 1889.
Prenumerata roczna 3 złr. 40 ct., **kwartalnie 85 ct. w. a.,** którą nadsełać można jeszcze tylko w bieżącym tygodniu **pod adresem:** Professor **E NAWROCKI,** wydawca w **Przemyślu.** (Z druku wyjdzie tyle egzemplarzy, ile będzie zamówień).

Torty Mikado.
Najnowsze torty
MIKADO
od 2 złr. — poleca
JAN KURNACH
CUKIERNIA
Lwów, plac Halicki l. 7.
Wielki wybór cukrów i dekoracyj na drzewka, Torty, Ciasta najlepszej jakości po niskich cenach.
Wszelkie obstalunki jak najrychlej ręcząc za dobroć i gustowne wykonanie
Kawa, Herbata, Czekolada w każdej porze.
Poleca się łaskawej pamięci z szacunkiem **Jan Kurnach.**